

TU ... i TERAZ  
DUCHOWOŚĆ APOSTOLSKA cd.

*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca. **I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to (Jan.14;12-14).***

*Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, **proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi (Jan.15;7-8).***

*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, **o cokolwiek będziecie prosili Ojca w imieniu moim, dał wam (Jan.15;16).***

*[...] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: **O cokolwiek będziecie prosili Ojca w imieniu moim, da wam. Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. [...] Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem (Jan.16;23-27).***

Jestem zadziwiony, jak często w tym fragmencie ewangelii Jana, Pan Jezus wspomina o jednej rzeczy, o której inne ewangelie prawie że milczą albo wspominają marginalnie. Zawarcie tych powtarzających się kilkakrotnie słów w najstarszej ewangelii pisanej wiele lat po narodzinach kościoła może świadczyć o tym, że już wtedy do tej prawdy Słowa Bożego podchodzono tak, jak obecnie.

Wzorcem tej duchowej prawdy było życie i ziemską służbę samego Chrystusa Pana. Każda Jego modlitwa czy prośba do Ojca była wysłuchiwana natychmiast. Nikt nie odszedł od Chrystusa z obietnicą typu: „Tylko wierz cierpliwie, a będziesz (kiedyś!) uzdrowiony, ponieważ Bóg ciebie wysłuchał”. Nie! Nic z takich rzeczy nie czytamy w życiu i usłudze Chrystusa. W powyższych fragmentach nasz Pan zapewnia, że posłudze apostołskiej będzie towarzyszyć ta sama rzecz, ta sama prawda, ta sama rzeczywistość duchowa, która towarzyszyła jemu samemu. Ojciec będzie ich wysłuchiwać tak samo, jak swojego Syna – Jezusa Chrystusa, gdy był na ziemi, tzn. tu ... i teraz (!). Miało to charakteryzować głównie wierzących, którzy będą reprezentować sobą tzw. duchowość apostołską (pisałem o tym już wcześniej). Najwidoczniej już za czasów apostoła Jana kościół zaczął przyzwyczajać się do niewysłuchiwanym przez Boga modlitw, tłumacząc to sobie na różne sposoby, np. wypróbowywaniem przez Boga w taki sposób wiary i ufności chrześcijan w Boże obietnice. W świetle niniejszego rozważania może okazać się, że długie zwlekanie Boga z odpowiedzią na modlitwy współczesnego zboru, może świadczyć właśnie o czymś zgoła przeciwnym, a mianowicie o tym, że dzisiejszy kościół pozbawiony jest wiary w Boga, a jeśli nie tej wiary w jej szerokim zrozumieniu, to tej wiary, która towarzyszyła duchowości apostołskiej, czyli tej bliskiej szczególnej relacji i więzi apostołów z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Czy pamiętamy słowa naszego Pana: *Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy ponownie przyjdzie? ”?*

Najlepszym przykładem z Nowego Testamentu obrazującym to, o czym piszę, jest historia wskrzeszenia Tabity przez apostoła Piotra. Wierzący z Joppy, usłyszawszy, że w okolicy przebywa apostoł Piotr, bez namysłu po niego posłali. Ktoś mógłby dzisiaj zarzucić tym chrześcijanom niewiarę w obietnice Pisma Świętego: *Dlaczego sami nie walczyli o wskrzeszenie Tabity, uchwyciwszy się prawd Słowa Bożego?* Jednak sam Nowy Testament nie stawia takich zarzutów tym ludziom. Piotr także nie zgromił niedowiarstwa tamtejszego kościoła. Wręcz przeciwnie. Widzimy w Piśmie wielką wagę istnienia służby i posługi apostołskiej w Ciele Chrystusa. Jest ona konieczna i niezastąpiona. Bez niej kościół wyglądałby tak, jak wygląda obecnie.

Samo Słowo Boże tę cechę apostołską częściowo przenosi także na służbę starszych kościoła. W liście Jakuba 5,14-15 jest powiedziane, że modlitwa starszych zboru, płynąca z wiary, uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Zatem sedno niniejszej rzeczy, o której piszę, tkwi w tak zwanej wierze. Nie chodzi tutaj bynajmniej o przekonanie i pewność, że Bóg wysłuchał daną modlitwę. Chodzi tutaj w rzeczywistości o taką relację i społeczność z Żywym Bogiem, jaką miał na przykład Eliasz. A iluż dzisiaj spośród nas ma taką więź z Panem, taką wiarę? Podsumowując to krótkie słowo należy dodać do poprzednich jeszcze jedną cechę duchowości apostołskiej: **Apostoł to osoba trwająca w miłości Chrystusowej, której każda modlitwa i prośba jest wysłuchiwana przez Ojca w niebie tu ... i teraz, aby Syn był uwielbiony w Ojcu, a Ojciec w Synu.**

Dlatego powtarzam i zachęcam, abyśmy nie poprzestawali na współczesnej nam duchowości i nie zadawaliśmy się nią, ale abyśmy dążyli do duchowości apostołskiej. Prośmy Pana, by przebaczył nam nasze duchowe odstępstwo, laodycejską cielesną samowystarczalność i samozadowolenie jako kościoła, i aby wzbudził nam ponownie swoich apostołów. Wierzę, że kto chce pełnić wolę Pana, temu będzie dane rozpoznanie tej apostołskiej posługi. Historia przyjścia Chrystusa na ziemię wskazuje, że największy problem mogą mieć z tym przywódcy kościoła, którzy są współczesnymi budowniczymi świątyni Ciała Chrystusowego. Im także grozi odrzucenie kamienia węgielnego. Przyjdź Panie Jezu i odbuduj swój duchowy Przybytek, zanim nastanie straszny dzień twojego gniewu. Amen.